

TERESA MAZAN

## PODSTAWOWE PROBLEMY METODOLOGICZNE NAUK O RODZINIE\*

Podczas gdy refleksje i badania z zakresu nauk o rodzinie od kilkudziesięciu lat dają możliwość fascynowania się kolejnymi ważkimi twierdzeniami, obserwacjami czy postulatami, metodologia przedmiotu doczekała się dopiero kilku pierwszych wytycznych. Historia nauki pokazuje jasno, że samoświadomość i swoiste uporządkowanie metody kolejnych dyscyplin naukowych pojawia się w konsekwencji podjętej uprzednio analizy rzeczywistości i próby usystematyzowania uzyskanych owoców poznania. Wczesne zatem stadium zaawansowania rozwoju nauk o rodzinie (nie tylko w porównaniu z naukami tak ugruntowanymi, jak filozofia czy teologia, ale i w odniesieniu do innych nauk społecznych – socjologii, psychologii i pedagogiki) usprawiedliwia poniekąd fakt, iż dotychczasowe rozważania metodologiczne wydają się raczej próbami uchwycenia wybranego tematu niż wyczerpującymi syntezami. Taki też poziom zamierzeń przyświeca niniejszemu artykułowi: naświetlenie kilku wybranych problemów, zmierzające raczej do postawienia pytań o szerokim spektrum odpowiedzi, niż wnioskowanie konkludujące, zamykające poszukiwania intelektualne. Materiałem empirycznym, stymulującym refleksję, będzie prezentacja wyników badania o wyjątkowo prostej procedurze.

Zadanie, jakie sobie postawiłam, polegało na podjęciu zagadnienia metodologii nauk o rodzinie od strony zdefiniowania zakresu znaczeniowego samego pojęcia „nauk o rodzinie”. Kwestie definicyjne dostarczają bowiem

---

Mgr TERESA MAZAN – asystent Katedry Socjologii Małżeństwa i Rodziny, Wydział Studiów nad Rodziną, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego; adres do korespondencji: ul. Baczyńskiego 9, 05-092 Łomianki; e-mail: teresa.mazan@gmail.com

\* Artykuł stanowi opracowanie referatu wygłoszonego 5 grudnia 2011 roku na spotkaniu Polskiego Towarzystwa Familiologicznego.

zwykle ciekawych inspiracji, pozwalając na ujęcie zagadnienia na wiele różnych sposobów, zależnie od wiodącego aspektu wybranej strategii precyzowania pojęć. Każda definicja, ujmując obiekt w nieco odmiennej perspektywie, z konieczności inaczej wyróżnia cechy kluczowe, konotacyjne danego obiektu, a w związku z tym także zmiennie określa zakres znaczeniowy analizowanego pojęcia. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż nie tylko wszelka działalność naukowa i refleksja metodologiczna zaczyna się (a przynajmniej zaczynać się powinna) od klarowania znaczeń pojęć, ale też przyjęte definicje pociągają bezpośrednie konsekwencje w postaci odmiennych dyrektyw metodologicznych szczegółowego postępowania naukowego.

Podjęwając niniejszą próbę zdefiniowania dyscypliny nauk o rodzinie, odwołałam się do dwóch klasycznych sposobów rozumienia pojęcia „nauki”: do klasyfikacji opartej na różnym rozumieniu desygnatów tego terminu oraz do klasyfikacji odnoszącej się do rozmaitych zakresów zjawisk opatrywanych tytułem „nauki”. Kategoryzacja wskazująca różne rozumienia pojęcia „nauki” otwiera możliwość precyzowania nauk o rodzinie – podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych nauk społecznych – albo jako każdego opracowania, podejmującego problemy związane z rodziną, niekoniecznie w ramach sformalizowanej dyscypliny, albo jako wszelkiej działalności poznawczo-intelektualnej, prowadzonej pod formalnym hasłem „nauk o rodzinie”, albo też wyłącznie w kontekście metodologicznie poprawnych badań nad rodziną *sensu stricto*<sup>1</sup>. Drugi podział, wyróżniony zgodnie z logiczną analizą pojęcia nauki, wskazuje na rozumienie „nauk o rodzinie”, po pierwsze: w charakterze najbardziej ogólnej działalności umysłowej planowego i wyspecjalizowanego poznawania, po drugie: jako wyników i wytworów tego uporządkowanego zdobywania wiedzy, czyli zbioru twierdzeń i teorii powstałych w wyniku działalności poznawczej, a po trzecie: jako treści specjalnego, intelektualnie zaawansowanego przekazu dydaktycznego. Jak pisał Tadeusz Kotarbiński, na miano nauki zasługuje „każda dyscyplina badawcza dość wyrobiona, by godna była uprawiania w szkolnictwie wyższym w charakterze przedmiotu nauczania”<sup>2</sup>. Łącząc zatem dwie przedstawione powyżej klasyfikacje, zdecydowałam się na analizowanie nauk o rodzinie w kontekście formalnego przekazu

---

<sup>1</sup> Por. J. S z a c k i, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010, s. 13.

<sup>2</sup> T. K o t a r b i ń s k i, *Przegląd problemów nauk o nauce*, [w:] t e n ż e, *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum 1970, s. 108.

dydaktycznego, prowadzonego w ramach uznanej i zatwierdzonej państwowo dyscypliny.

Jako materiał badawczy służący wskazaniu desygnatów tak rozumianych nauk o rodzinie posłużyły mi zatwierdzone przez polską Radę Główną Szkolnictwa Wyższego<sup>3</sup> „Standardy dla kierunku nauk o rodzinie”, zawierające spis podstawowych treści kształcenia uniwersyteckiego, w celu zaś uporządkowania ich treści odniosłam się do Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych z dnia 8 sierpnia 2011 r. Dla porównania odwołałam się także do międzynarodowej klasyfikacji przyjętej przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) – Fields of Science and Technology Classification<sup>4</sup>.

## 1. DYLEMAT INTERDYSCYPLINARNOŚCI NAUK O RODZINIE

W skład nauk o rodzinie według polskich uniwersyteckich standardów kształcenia (dla studiów pierwszego stopnia) jako główne dyscypliny naukowe wchodzi filozofia i etyka, psychologia, socjologia i pedagogika. W szczegółowym opisie treści podstawowych i kierunkowych znajdują się jednak zapisy rozszerzające nie tyle znaczenie wyszczególnionych uprzednio dyscyplin, lecz raczej wprowadzające kolejne gałęzie nauki, w ramowym spisie pominięte: „Filozoficzne i teologiczne rozumienie świata, człowieka i Boga”, „Źródła antropologii filozoficznej i teologicznej”, „Etapy rozwoju biologicznego człowieka – specyfika w różnych okresach ontogenezy”, „Rozwój, funkcje i zaburzenia organizmu człowieka”, „Fizjologia uzależnień”, „Higiena, profilaktyka i promocja zdrowia” czy „Przesłanki zawarcia małżeństwa świeckiego, warunki zawarcia małżeństwa kanonicznego” i „Małżeńskie ustroje majątkowe”.

Zawarty w tytule rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego<sup>5</sup> podział obszary wiedzy – dziedziny nauki – dyscypliny naukowe porządkuje

---

<sup>3</sup> Uchwała nr 122/2006 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 4 grudnia 2006 r. Załącznik nr 69, <http://www.rgs.w.edu.pl/?q=node/785>

<sup>4</sup> *Revised Field of Science and Technology (FOS) Classification in the Frascati Manual OECD DSTI/EAS/STP/NESTI(2006)19/FINAL*, <http://www.oecd.org/dataoecd/36/44/38235147.pdf> (7.11.2012).

<sup>5</sup> *Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych*, „Dziennik Ustaw” 2011, nr 179, poz. 1065.

poszczególne nauki w ramach kolejno zawężających się zakresów. Nauki o rodzinie przypisane zostały w nim do obszaru nauk humanistycznych i dziedziny nauk humanistycznych, podobnie jak filozofia (ten sam obszar i dziedzina) oraz teologia (tenże obszar, dziedzina nauk teologicznych). Można by zatem przyjąć, że w tym zakresie nauki o rodzinie zawierają się we wspólnej, nadrzędnej jednostce organizacji wiedzy. Zgodnie więc z nazewnictwem przyjętym przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów można by mówić o „inter-dyscyplinarności” *sensu stricto*, czyli łączeniu wiedzy z zakresu różnych dyscyplin naukowych.

Wykaz treści zawartych w „Standardach kształcenia dla kierunku nauk o rodzinie” uwypukla jednak trudności klasyfikacyjne tej nauki. Do wspomnianych wcześniej dyscyplin naukowych z zakresu dziedziny nauk humanistycznych dołączone zostają zagadnienia zawarte w ramach obszaru nauk społecznych (pedagogika, psychologia i socjologia – dziedzina nauk społecznych oraz prawo i prawo kanoniczne – dziedzina nauk prawnych), a także obszaru nauk medycznych i nauk o zdrowiu. Zaskakuje nieco fakt pominięcia w standardach kształcenia nauk ekonomicznych, które jednak wracają w pole uwagi badawczej poprzez wybrane zagadnienia z zakresu socjologii oraz nauk o polityce i jakby domagają się uwzględnienia także tej płaszczyzny badawczej w analizach dotyczących rodziny.

Nieco inaczej przedstawia się problematyka umiejscowienia nauk o rodzinie w klasyfikacji międzynarodowej. W ustanowionej przez OECD klasyfikacji dziedzin nauki („Fields of Science and Technology Classification”, tzw. FOS) nauka o rodzinie zaliczona została do szerszego działu problematyki społecznej, będącej z kolei jednym z dwóch głównych zagadnień socjologii, stanowiącej wraz z psychologią, pedagogiką, ekonomią, prawem, naukami politycznymi i naukami o komunikacji szeroką dziedzinę nauk społecznych. Elementy wiedzy obecne w naukach o rodzinie należące do innych dyscyplin nauki ograniczają się w tym podziale do nauk medycznych (jak np. problemy związane z psychiatrią, nie występujące bezpośrednio w polskiej klasyfikacji). Z kolei zagadnienia ekologiczne FOS wraz z pozostałymi naukami biologicznymi zalicza do dziedziny nauk przyrodniczych. Mimo więc odmiennie wyznaczonej linii podziału między poszczególnymi kategoriami naukowymi, w dalszym ciągu nauki o rodzinie z zagadnienia interdyscyplinarnego ciążą ku zagadnieniu transdyscyplinarnemu, łączącego jednostki usystematyzowanej wiedzy nie wewnątrz konkretnej dziedziny, ale pomiędzy nimi.

Na marginesie chciałam zwrócić uwagę na dwa zagadnienia: po pierwsze, polska klasyfikacja ujmuje nauki o rodzinie szerzej niż kategoryzacja

międzynarodowa. Po drugie, rozporządzenie dotyczące obszarów wiedzy weszło w życie z dniem 1 października, zmieniając dotychczasową klasyfikację dziedzin i dyscyplin naukowych. W ramach poprzedniej klasyfikacji do nauk humanistycznych zaliczały się także psychologia, socjologia i pedagogika, natomiast nauki prawne i nauki teologiczne tworzyły odrębne dyscypliny. Oznacza to, że termin „dziedziny nauk społecznych” w polskiej terminologii naukowej do tej pory w oficjalnym języku nie istniał, co może prowadzić do pewnych nieporozumień leksykalnych – skoro czasem humanistykę należałoby utożsamiać z naukami społecznymi, czasem zaś od nich oddzielać.

Wydaje się zatem, że termin „nauki o rodzinie” na gruncie nauki polskiej jest pojęciem nie tylko interdyscyplinarnym (łącącym różne dyscypliny należące do jednej szerszej dziedziny), ale także „między-dziedzinowym”, obejmującym wybrane nauki humanistyczne, społeczne, prawne, teologiczne i biologiczno-medyczne. Uzyskiwanie syntezy wiedzy przynależącej do różnych dziedzin, łączących się dzięki wybranym zagadnieniom wspólnym lub tym samym przedmiotom badań, mogłoby, zgodnie z propozycją prof. Z. Klocha, nosić miano badań „trans-dyscyplinarnych”. W takich analizach każda z poszczególnych, odmiennych optyk badawczych „wprowadza inny punkt widzenia zagadnienia, a całość jako efekt prac zespołowych może prowadzić do przeformułowania pytań, które w naturalny sposób pojawiają się w obrębie jednej tylko dyscypliny, do wypracowania nowych obszarów zainteresowania humanistyki”<sup>6</sup>. Można próbować odróżnić roboczo pojęcie interdyscyplinarności jako łączenie wiedzy z zakresu dyscyplin zawierających się w ramach jednej dziedziny (jak to np. ma miejsce w przypadku psychologii społecznej) od pojęcia transdyscyplinarności – wychodzenia poza granice nie tylko jednej dyscypliny, ale i dziedziny w celu poszukiwania odpowiedzi na poszczególne pytania badawcze<sup>7</sup>. Niewątpliwie stwarza to ciekawą perspektywę metodologiczną – jak również pierwszy dylemat nauk o rodzinie, tak definicyjny, jak i praktyczny.

---

<sup>6</sup> Z. K l o c h, *Interdyscyplinarność w naukach humanistycznych. Tekst wygłoszony na seminarium Wydziału I Nauk Społecznych PAN i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN: „Interdyscyplinarność w naukach społecznych i humanistycznych – możliwości i ograniczenia”*, <http://www.ibi.uw.edu.pl/pl-61> (21.11.2007).

<sup>7</sup> Por. T. M a z a n, *Przedmiot formalny nauk o rodzinie w ujęciu interdyscyplinarnym*, „Studia nad Rodziną” 30-31(2012), s. 87-107.

## 2. DYLEMAT STRUKTURY NAUK O RODZINIE

Skoro w skład nauk o rodzinie wchodzi rozmaite dyscypliny, pojawia się pytanie o ich wzajemne relacje, czyli o wewnętrzną strukturę nauk o rodzinie. Obserwując podobne zestawienia na gruncie innych nauk, zwłaszcza tych, które stanowią część nauk o rodzinie, wyróżnić można kilka rodzajów wzajemnych odniesień subdyscyplin naukowych. Niektóre nauki, jak np. biologia, charakteryzują się strukturą wyjątkowo spójną. Do jej opisu powszechnie przyjmuje się metaforę tortu, który można podzielić na pionowe sektory „taksonomiczne” (ornitologia, algologia, entomologia) i poziome warstwy dziedzin (fizjologia, cytologia czy ekologia)<sup>8</sup>. Podział taki z jednej strony uznać można za wyjątkowo „elegancki”, precyzyjny, rozłączny, wyczerpujący wszystkie możliwości, z drugiej natomiast jest także niezwykle spójny i konsekwentny: te same zasady kategoryzacji „poziomej” obowiązują w ramach wszystkich dziedzin „pionowych”. Nauki przyrodnicze mają w tym punkcie niewątpliwą przewagę nad naukami społecznymi czy humanistycznymi, nie tylko zdecydowanie bardziej rozmytymi, lecz jeszcze w różnym stopniu zintegrowanymi wewnątrz. Za jedną z dyscyplin bardziej spójnych – oraz cieszących się wieloletnią tradycją samoświadomości metodologicznej – uchodzi psychologia społeczna.

Charakteryzując problem jej tożsamości, a zarazem i struktury, Mirosława Marody korzysta z metafory płotu: „Psychologia społeczna jest dziedziną, która od początku miała kłopoty z określeniem własnej tożsamości. Obiektem jej zainteresowań były jednostki, co zbliżało ją do psychologii indywidualnej, ale zmiennych wyjaśniających szukała w czynnikach społecznych, co z kolei pchało ją w objęcia socjologii. Jak to obrazowo określił jeden z autorów, psycholog społeczny jest osobą, która okrakiem siedzi na płocie oddzielającym psychologię od socjologii. Problem polega jednakże na tym, że samo usytuowanie owego «płotu» jest od lat przedmiotem kontrowersji”<sup>9</sup>. W sytuacji jeszcze bardziej skomplikowanej znajdują się dyscypliny integrujące większą ilość różnych nauk. Klasycznym przykładem może być tutaj pedagogika – nauka wiodąca, klarownie określająca pozostałe dyscypliny mianem „nauk pomocniczych”, podporządkowująca je nie tylko obszarowi czy też

---

<sup>8</sup> L. De L a n n e y, W. H. J o h n s o n, T. A. C o l e, *Podstawy biologii*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne 1975, s. 27.

<sup>9</sup> M. M a r o d y, *Psychologia społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. W. Kwaśniewicz [i in.], Warszawa: Oficyna Naukowa 2000, s. 256-264.

przedmiotowi swojego działania, ale także nadająca im własną hierarchię, klasyfikująca je według wybranych zasad, traktująca niektóre z nich jako bardziej, inne z kolei jako mniej zasadnicze. Oczywiście obserwacją jest, iż hierarchie te zależą od przyjętych przez poszczególnych naukowców paradygmatów. Metafora opisująca układ tego rodzaju dyscyplin głównych i pomocniczych przybiera najczęściej postać słońca lub gwiazdy, z wyodrębnionym ścisłym centrum oraz promieniami lub sektorami bocznymi, wspierającymi<sup>10</sup>.

Ostatnią grupę nauk „złożonych” można określić mianem „funkcjonalnych zestawień” – z każdej z nauk składowych wybiera się to, co dotyczy przedmiotu zainteresowania danej nauki i przez połączenie uzyskuje się nową dziedzinę wiedzy, jednak bez wprowadzania dodatkowych uporządkowań. Przykładem takiego rozwiązania może być ergonomia – dyscyplina naukowa zajmująca się dostosowywaniem pracy do możliwości psychofizycznych człowieka, łącząca wiedzę z zakresu psychologii pracy, fizjologii pracy, higieny pracy i medycyny pracy. Wydaje się, że nauki o rodzinie można by z jednej strony zaliczyć do tej właśnie kategorii funkcjonalnego zestawienia treści różnych nauk: brak w nich bowiem centralnej, odrębnej i autonomicznej dyscypliny, np. „famiologii”, ale w system nauk łączą się za pomocą kryterium przedmiotowego; z drugiej jednak strony w naukach o rodzinie da się zauważyć hierarchizację nauk składowych, co zbliża je do sposobu funkcjonowania pedagogiki.

Odpowiedź na pytanie o strukturę danej nauki jest ważna nie tylko dla ogólnego ładu metodologicznego, lecz głównie dla uporządkowania językowego danej dyscypliny. O „zaczątkach krystalizacji nowego schematu badawczego wiedzy społecznej” S. Nowak pisał już w 1985 roku, wskazując na odchodzenie od tradycyjnego sposobu wyodrębniania nauk społecznych na rzecz podziału rzeczowego, wyróżnianego „ze względu na typ badanych zjawisk i rozważanych związków między nimi”. Wśród tych nowo powstających systemów wiedzy zwracał uwagę także na uporządkowane wykłady całości kształtu wiedzy dotyczącej rodziny. W obserwacji tego zjawiska Nowak zawarł także ogólną wskazówkę, którą można uznać za istotny kierunek analizy metodologicznej: „Na terenie tych węziej pojmowanych i wewnętrznie bardziej jednorodnych obszarów zagadnień łatwiej o zgodę na terminologię

---

<sup>10</sup> Por. S. K u n o w s k i, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2004; J. G n i t e c k i, *Zarys pedagogiki ogólnej*, Gorzów: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny 1999.

i definicje poszczególnych wycinkowych dziedzin badań i teorii”<sup>11</sup>. W stwierdzeniu tym już zawarta jest cenna myśl: w dyscyplinach stykowych, kompleksowych czy też połączonych wspólnym tematem głównym dylematem metodologicznym z jednej strony są pojęcia i ich definicje, z drugiej zaś teorie ogólne. Metody badawcze są konsekwencją założeń przyjętych na obu tych poziomach.

### 3. KRYTERIA DEMARKACJI NAUK O RODZINIE

Metarefleksja o nauce, rozwijająca się na przestrzeni dziejów, wyróżniła rozmaite kryteria demarkacji nauk. Począwszy od proponowanego przez Arystotelesa stopnia ogólności danej nauki, przez charakter twierdzeń w niej stawianych, stopień ich uzasadniania lub ostateczne założenia, aż do przedmiotu badań i ich metody. Zwłaszcza te dwa ostatnie kryteria są we współczesnej refleksji z zakresu filozofii nauki szczególnie istotne, przy czym „najczęściej używanym epistemologicznym kryterium podziału nauk jest obszar badań, metodologicznym zaś – sposób ich uprawiania lub rodzaj efektów poznania”<sup>12</sup>. Należy przy tym pamiętać o gradacji intelektualnej tego zagadnienia – warunkiem trafności zastosowania kryterium metodologicznego jest poprawne zidentyfikowanie obszaru badawczego.

Epistemologiczne wyróżnienie przedmiotu badań nauk o rodzinie jest zadaniem szczególnym. Z jednej strony, materialny przedmiot badań jest tu dość oczywisty: jest nim życie rodzinne we wszystkich jego aspektach i dowolnie szerokich kontekstach. Prawdopodobnie każdy badacz, analizujący dowolnie wybrane zjawisko, jeśli tylko ukaże jego powiązanie z życiem rodzinnym, mógłby zostać uznany za badacza z zakresu nauk o rodzinie. O wiele bardziej skomplikowanym przedsięwzięciem jest określenie formalnego przedmiotu nauk o rodzinie, czyli wiodącego aspektu, a zarazem punktu odniesienia, wyznaczającego działalność naukową. Kryterium to każdy z badaczy podejmujących to zagadnienie traktuje w sposób częściowo arbitralny, odnosząc się mniej do przedmiotu badania, bardziej zaś do ogólnego para-

---

<sup>11</sup> S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007, s. 12-13.

<sup>12</sup> S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1981, s. 244.



dygmatu filozoficznego, który stanowi własny pryzmat interpretacyjny poszczególnych autorów<sup>13</sup>.

Prekursor polskich nauk o rodzinie, abp Kazimierz Majdański, przedstawiając interdyscyplinarny system „inspirowanych teologicznie nauk o rodzinie”, nie odpowiada na pytanie o formalny przedmiot badań. Nie tyle jednak pozostawia to zagadnienie otwartym, ile wskazuje na konieczność zachowania własnego przedmiotu formalnego każdej z nauk wchodzących w skład tej dyscypliny. „Wszystkie zajmujące się rodziną nauki muszą być świadome, że niezależnie od swoich przedmiotów formalnych badają organiczną całość, nie zaś wybrane jej przejawy i oderwane od kontekstu fenomeny”<sup>14</sup>. Dowodzi jednocześnie pośrednio, że dyscyplina powinna jednak kierować się nadrzędną wizją, głównym motywem, który mógłby stać się aspektem formalnym tej nauki, wskazując, że przedmiotu tego nie powinny narzucać „tak zwane nauki o człowieku”, które „zasadniczo ograniczają się do empirycznego badania rzeczywistości i same w sobie nie mogą kompetentnie orzekać o niezmiennych cechach wynikających z natury człowieka, skoro nie stanowi ona ich przedmiotu ani materialnego, ani formalnego. [...] Nie dysponują bowiem autonomicznymi kryteriami wartościowania etycznego”<sup>15</sup>.

Istnienie odrębnej metodologii konkretnej nauki uznaje się potocznie za jeden z podstawowych elementów różnicujących między sobą poszczególne dyscypliny naukowe. Jednak metodologie konkretnych dyscyplin naukowych nie różnią się od siebie w zasadniczy sposób, a raczej wszystkie odwołują się do nadrzędnych zasad metodologii ogólnej i szczegółowej, czego dowodzą wszystkie po kolei podręczniki metodologii przedmiotowych (np. w stwierdzeniach takich, jak: „metodologia pedagogiki jest częścią składową metodologii nauk, lub, inaczej rzecz ujmując, stanowi zastosowanie metodologii nauk w dziedzinie pedagogiki”<sup>16</sup>), kryterium to wydaje się nieco mylące. Choć bowiem w toku rozwojowym każdej dyscypliny przejść musi ona etap gruntownej refleksji metodologicznej, to nie metodologia jest wiążąca dla wyróżnienia nauki, a przedmiot jej badań. Jak podkreślają specjaliści z poszczególnych dyscyplin, rzeczywistość badana dyktuje zarówno sposoby

<sup>13</sup> Por. K u n o w s k i, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 39.

<sup>14</sup> *Nauki o rodzinie w służbie ewangelizacji*, red. Abp K. Majdański [i in.], Warszawa: In principio 1995, s. 70.

<sup>15</sup> Tamże, s. 66-67.

<sup>16</sup> S. P a l k a, *Metodologia pedagogiki*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, red. T. Pilch, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak 2004, s. 209.

badania („metody socjologii zależą od cech rzeczywistości społecznej, która ma charakter historyczny – istnieje i zmienia się w czasie, a jej stan dzisiejszy zależy od przeszłości”<sup>17</sup>), jak i zakres współpracy poszczególnych dyscyplin ogniskujących się wokół wybranego tematu („Zakres współdziałania poszczególnych dyscyplin naukowych z pedagogiką jest różny i zależy od specyfiki przedmiotu badań”<sup>18</sup>).

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na dynamiczną i wieloaspektową rzeczywistość przedmiotu refleksji nauk o rodzinie. Jak pisze jeden z pierwszych badaczy tych kwestii, Z. Tyszka: „W grupie rodzinnej występują bardzo intensywne stosunki społeczne; zbiegają się w niej wielostronne oddziaływania, jest miejscem wielostronnego współżycia społecznego, wyzwala skomplikowane uczucia i postawy. Empiryczne badania nad rodziną są więc dosyć trudne”<sup>19</sup>. Na dodatkową trudność zwraca uwagę A. Kłoskowska: „Poznanie życia rodzinnego przy zastosowaniu metod pozwalających na sformułowanie ogólnych, dostatecznie skontrolowanych twierdzeń, napotyka większe trudności aniżeli badania prowadzone w wielu innych dziedzinach życia społecznego. Główne źródło trudności stanowi intymny, prywatny charakter stosunków rodzinnych, które z trudem poddają się obserwacji zewnętrznej i stawiają opory wobec zastosowania metod ankiety wywiadu”<sup>20</sup>.

Kontynuację logiczną zastosowania epistemologicznego i metodologicznego kryterium demarkacji nauk stanowi powszechnie przyjmowany dziś podział nauk na formalne, empiryczne i społeczne. W pismach K. Ajdukiewicza odpowiednikiem i eksplanacją tego kryterium jest charakter założeń, jakie ostatecznie przyjmują poszczególne dziedziny wiedzy. Nauki formalne opierają się na zdaniach apriorycznych (aksjomatach), nauki empiryczne posługują się zdaniami aposteriorycznymi (sądami opartymi na doświadczeniu), natomiast nauki humanistyczne (społeczne) zbudowane są na rozumieniu wypowiedzi<sup>21</sup>. W obrębie nauk humanistycznych Ajdukiewicz wyróżnia nau-

---

<sup>17</sup> A. S u ł e k, *Metodologia socjologiczna*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 2, red. W. Kwaśniewicz [i in.], Warszawa: Oficyna Naukowa 1999, s. 210.

<sup>18</sup> W. G o r i s z o w s k i, *Podstawy metodologiczne badań pedagogicznych*, Warszawa: WSP TWP 2004, s. 13.

<sup>19</sup> Z. T y s z k a, *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Poznań: MEN 1991, s. 45.

<sup>20</sup> A. K ł o s k o w s k a, *Zwierciadło współczesnej rodziny polskiej*, [w:] *Jaka jesteś rodzino?*, red. M. Parzyńska, I. Tarłowska, Warszawa: Wydawnictwo Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych 1963, s. 389.

<sup>21</sup> Por. K. A j d u k i e w i c z, *Metodologiczne typy nauk*, [w:] t e n ż e, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006, s. 287.

ki nomotetyczne (wyjaśniające), nauki idiograficzne (sprawozdawcze, opisujące) i nauki aksjologiczne (wartościujące)<sup>22</sup>. „Teoretycy nauk humanistycznych [...] podkreślają, że najważniejszymi pojęciami humanistyki są pojęcia wartości, takich jak pojęcie prawdy, dobra, piękna, pożytku itd., i że wskutek tego humanistyczne badanie świata wymaga odmiennych metod niż badanie przyrodnicze, dla którego pojęcie wartości jest bez znaczenia”<sup>23</sup>. Interdyscyplinarny zespół nauk o rodzinie zawiera wszystkie trzy typy nauk humanistycznych wyróżnionych przez Ajdukiewicza. Szczególną uwagę należy poświęcić wyróżnionym przez tego autora naukom wartościującym, zwłaszcza wobec współczesnego kanonu, w myśl którego nauki, a przede wszystkim nauki społeczne, powinny być wolne od wartościowania: „teoria naukowa – a także sama nauka – nie może rozstrzygać sporów o wartości”<sup>24</sup>. Rozwiązanie tej kwestii stanowi jeden z największych dylematów humanistyki, któremu poświęcone zostały liczne opracowania oraz którego dotyczyły liczne dyskusje i wzajemne zarzuty poszczególnych naukowców. Zagadnienie to stanowi kluczową „osobliwość” nauk społecznych.

#### 4. NAUKI O RODZINIE A OSOBLIWOŚCI NAUK SPOŁECZNYCH

Analiza specyfiki nauk społecznych i ich odmienności w stosunku do nauk przyrodniczych ma na celu przede wszystkim uświadomienie i uwrażliwienie badaczy, zbyt pochopnie zazwyczaj przystępujących do analizy złożonego i wyjątkowego świata człowieka. Samoświadomość badacza jest warunkiem kontrolowanego wprowadzania czynnika ludzkiego i kulturowego do badań społecznych, natomiast brak wrażliwości w tym zakresie owocuje poważnymi błędami. Zagadnienie to na gruncie nauki polskiej zostało w najpełniejszy sposób przedstawione przez S. Ossowskiego, na którego refleksjach opiera się niniejsza część artykułu.

Pierwszą specyfiką, na którą zwraca uwagę Ossowski, jest „z dawna zaobserwowany wpływ rezultatów badań na rzeczywistość, do której wnioski z badań mają się odnosić”: znajomość wyników badań zmienia nie tylko

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 309.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. E. B a b b i e, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008, s. 28.

postępowanie badaczy, ale i osób badanych. „Rezultaty badań, gdy dostaną się do wiadomości środowiska, stają się nowym elementem sytuacji społecznej”<sup>25</sup>, co może zmieniać prawdopodobieństwo przewidywań opartych na tychże badaniach. W odniesieniu do nauk o rodzinie efekt ten nie był bezpośrednio badany, natomiast zasługuje na uwagę w kontekście analizy rzetelności przeprowadzanego badania (możliwości uzyskania tych samych rezultatów przy ponownych badaniach danego zagadnienia).

O wiele bardziej istotna wydaje się kolejna uwaga Ossowskiego, podkreślająca niebezpieczeństwo „bezpośredniego wpływu samych czynności badawczych na badaną rzeczywistość”<sup>26</sup>. Wpływ ten może dotyczyć różnych aspektów badanej rzeczywistości, czyli w tym wypadku rodziny. Jak zauważa Ossowski, ludzie poddani badaniom zmieniają się – po pierwsze, zostają zobligowani do przemyślenia spraw, na które być może wcześniej nie zwracali szczególnej uwagi, w związku z czym zmieniają się ich struktury poznawcze, po drugie (w konsekwencji tej swoistej przemiany wewnętrznej, której doznają w trakcie trwania badania), choć zostali zbadani jako grupa reprezentatywna, podczas realizacji badania przestali być grupą reprezentatywną.

Metodologicznym *sensu stricto* dylematem nauk społecznych jest problem „konfliktu pomiędzy postulatem systematyczności badań i postulatem ubiegania się o wnioski ogólne, nie ograniczone wyznacznikami historycznymi”<sup>27</sup>. Zagadnienie to szczególnie nacisk kładzie na problem kultury, zwracając uwagę na immanentną nieprzekładalność języków, a co za tym idzie – niemożność posługiwania się tymi samymi kwestionariuszami w różnych środowiskach i miejscach, oraz na problem historycznego uwarunkowania poszczególnych badań. Nauki społeczne, rozwiązując ten dylemat związany z zasięgiem wyprowadzanych z badań wniosków, stają przed wyborem prezentacji wąsko zakreślonych (zarówno jeśli chodzi o ramy historyczne, jak i społeczne) precyzyjnych badań indukcyjnych albo prezentacji ogólnych, generalizacji skazanych na zarzuty o nieprecyzyjność metodologiczną.

---

<sup>25</sup> Por. S. O s s o w s k i, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa: PWN 1983, s. 181-183.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 183-185.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 185-193.

„Konflikt pomiędzy ograniczeniem się do metod standaryzowanych a miarodajnością wskaźników i subtelnością problematyki”<sup>28</sup> stanowi, według wykładu Ossowskiego, najbardziej praktyczny dylemat, jaki badacze społeczni muszą rozwiązywać wciąż od nowa. Wymogi reprezentatywności próby badanej oraz depersonalizacji procesu badawczego, realizowane poprzez wprowadzenie maksymalnej standaryzacji i normalizacji metod badania oraz pozyskiwanych danych, usiłują sprowadzać żywe osoby do poziomu minerałów badanych przez nauki przyrodnicze. Jak jednak zauważa autor rozważań: „Przy metodzie [ankiety o pytaniach zamkniętych] wymykają się badaczowi zjawiska «nietypowe». Socjolog empirysta jest tego często świadomy, sądzi jednak, że takie zjawiska może zlekceważyć, ponieważ nie mają one wpływu na statystyczny obraz populacji. Zwykle natomiast nie zdaje sobie sprawy, że pod tym względem odbiega właśnie od obyczajów fizyka lub biologa, dla których każdy wyjątek narzuca nowe zagadnienie i staje się punktem wyjścia dalszych badań”<sup>29</sup>. Współcześnie obserwacja ta, wskazująca immanentne obciążenie standaryzowanych metod badawczych, rozciągnięta została na wszelkie podejmowane działania poznawcze: „W przypadku badań społecznych istnieje niebezpieczeństwo, iż polegając tylko na jednym źródle danych, możemy łatwo wyciągnąć błędne wnioski, które zniekształcą całą analizę. Jeśli natomiast różne rodzaje danych prowadzą do identycznych konkluzji, wolno nam patrzeć na nie z nieco większą ufnością. Ma to związek z tym, że każdy rodzaj danych jest obciążony innymi błędami”<sup>30</sup>.

„Udział doświadczenia wewnętrznego w praktyce badawczej”<sup>31</sup> stanowi najbardziej rozbudowany element rozważań Ossowskiego. Problemem – istniejącym może nie tyle na kształt przeszkody, ile dylematu – jest przynależność badacza do tego samego rodzaju, do którego należą osoby przezeń badane, a co za tym idzie, bogactwo i wysoki stopień komplikacji wewnętrznej tego bytu. Każdy człowiek, a więc także i badacz, nosi w sobie nieco odmienną konfigurację mentalną konceptów, doświadczeń życiowych oraz przekonań co do sensu i celu życia. W bardziej czy mniej świadomy sposób elementy te interferują na różnych etapach procesu badawczego, zakłócając jego nieskazitelną obiektywność. Głównym dylematem podnoszonym przez Ossow-

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 193-194.

<sup>29</sup> Tamże, s. 194.

<sup>30</sup> M. H a m m e r s l e y, P. A t k i n s o n, *Metody badań terenowych*, Poznań: Zysk i S-ka 2000, s. 236.

<sup>31</sup> Por. O s s o w s k i, *O osobliwościach nauk społecznych*, s. 195-209.

skiego są problemy empatii, czyli „wczuwania się” badaczy w innych ludzi oraz udział intuicji w prowadzeniu działalności badawczej. O ile co do tej ostatniej istnieje powszechna zgoda, iż może być ona (szczególnie jako zgeneralizowane doświadczenie w jakiejś dziedzinie) mechanizmem inspirującym tworzenie hipotez, na czym się praktycznie jej rola w procesie badawczym powinna zakończyć, o tyle zagadnienie empatii jest bardziej skomplikowane.

Pierwszym problemem w tym zakresie jest zagadnienie interpretowania ludzkich wypowiedzi (a należy także dodać, że także konstruowania własnych wypowiedzi przez badaczy). Niejasność pojęć i niejednoznaczność ich desygnatów stanowi fundamentalny i stale aktualny problem ogólnej metodologii nauk. W zakresie nauk o rodzinie zwrócić trzeba uwagę, iż sam termin „rodzina” podatny jest na rozmaite interpretacje, a często także manipulacje. Przewyciężanie tej niejednoznaczności stanowi przykład próby rozwiązania typowego dylematu humanistyki na gruncie nauk o rodzinie.

Kolejnym problemem, na który zwraca uwagę Ossowski, jest zagadnienie sposobu tworzenia wyjaśnień stwierdzonych w badaniach korelacji. Odnosi się ta trudność zarówno do pracowników naukowych, prezentujących wyniki badań, jak i do odbiorców raportów, czytelników, którzy także mają skłonność do konstruowania interpretacji opartych na własnym systemie przekonań o świecie. W ten sposób filozoficzne przekonania na temat natury człowieka i świata wracają do nauk społecznych niejako „tylnymi drzwiami”, w ukrytej i niejawniej formie.

Ostatnim zagadnieniem podnoszonym przez Ossowskiego jest jawne lub niejawne uzasadnianie tez ogólnych poprzez odwoływanie się do doświadczenia wewnętrznego. W przedstawianych przez badaczy teoriach odnaleźć można elementy nie podparte dokonanymi w systematyczny sposób badaniami, a oparte głównie na konstrukcjach wynikających z potocznej obserwacji siebie samych oraz innych ludzi. Mogą one często być wykorzystywane jako wyjaśnienia korelacji o swoistej perswazyjnej skuteczności, tym niemniej można z całą pewnością (i słusnością) zakwestionować je jako racje logiczne. W naukach społecznych niekiedy zdarza się, że te potoczne dane lub założenia traktuje się porównywalnie do aksjomatów w naukach dedukcyjnych. Niejednokrotnie badacze w humanistyce odwołują się do tego typu uproszczeń (wobec braku możliwości jawnego odwołania się do kryteriów filozoficznych pochodzących spoza doświadczenia empirycznego), przez co narażają swoje rozumowania na dość łatwe do sformułowania zarzuty natury logicznej i metodologicznej.

Przedstawienie powyższych osobliwości nauk społecznych w kontekście dylematów nauk o rodzinie miało na celu wskazanie swoistych „momentów krytycznych” – tych aspektów nauki, które w szczególnie sposób są podatne i wrażliwe na błędy. Tym samym pokreślenie tych zagadnień staje się kluczowe dla prawidłowego prowadzenia badań i analiz, aby w sposób kontrolowany i jawny móc przedstawić przyjęte przez siebie sposoby rozwiązania tych dylematów. Fundamentalna dla poznania każdego człowieka sfera założeń (przedzałożeń) wynikających z doświadczeń życiowych oraz przyjętych przekonań natury filozoficznej *sensu stricto* uzyskała na gruncie współczesnej metodologii pełnoprawne miejsce w strukturze poznania teoretycznego. Możliwie dokładne i głębokie przedstawianie własnych przedzałożeń każdego z badaczy dążących do rzetelności i poprawności poznania przedstawiane jest jako optymalne rozwiązanie zagadnień „wiedzy milczącej”<sup>32</sup>.

\*

Niniejszy artykuł miał za zadanie naszkicować kilka podstawowych problemów metodologicznych nauk o rodzinie na tle znacznie już zaawansowanego systemu ogólnej metodologii nauk oraz metodologii nauk społecznych. Na podstawie przedstawionej analizy można postawić do szerszej i pogłębianej dyskusji szczegółowe pytania:

1. Przyjęta powszechnie interpretacja pojęcia interdyscyplinarności wprowadza mylne wrażenie, jakoby zespół nauk, tworzących zręb nauk o rodzinie, stanowił jednolity epistemologicznie i metodologicznie obszar wiedzy. Tymczasem perspektywą płodną poznawczo wydaje się określenie tej złożonej gałęzi wiedzy mianem nauki transdyscyplinarnej, przekraczającej ramy klasycznie definiowanej humanistyki (a współcześnie dziedziny: nauk społecznych). Czy zatem nauki o rodzinie należy traktować jako przedsięwzięcie interdyscyplinarne, czy też transdyscyplinarne?

2. Jaka jest wewnętrzna struktura nauk o rodzinie: czy jest to dyscyplina spójna czy złożona, złożona kompleksowo czy zestawieniowo, złożona funkcjonalnie czy hierarchicznie? Niektórzy z autorów (abp Kazimierz Majdański) w formie postulatycznej zaproponowali metodę budowy zintegrowanego systemu nauk o rodzinie, który jednak domaga się uzupełnienia o precyzyjne

<sup>32</sup> Por. L. K o j, *Wątpliwości metodologiczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1993, s. 44.

wskazówki funkcjonowania tych fragmentów systemu, które stanowią aplikację nauk społecznych do badań nad rodziną. Czy jednak możliwe jest określenie wspólnego przedmiotu materialnego i formalnego wszystkich nauk współtworzących nauki o rodzinie?

3. Co do zakresu znaczeniowego, nauki o rodzinie stanowią szerszy koncept niż nauki społeczne, wiążąc w sobie nauki normatywne oraz nauki opisowe. To pozwala im na przewyższenie immanentnej słabości nauk społecznych, które same w sobie nie znajdują kryteriów interpretacji wyników badań, które prowadzą, ani też nie mają możliwości orzekania wartościującego. Jakie są założenia epistemologiczne dotyczące poznania rzeczywistości badanej w naukach o rodzinie? Jakie są wzajemne odniesienia nauk opartych na zdaniach apriorycznych, opartych na doświadczeniu oraz opartych na rozumieniu wypowiedzi?

4. Metodologia nauk społecznych zwraca uwagę na podstawowe problemy, z jakimi zmierzyć się musi każda nauka dotykająca sfery humanistycznej, związane głównie z „czynnikiem ludzkim” zarówno po stronie badacza, jak i osób badanych oraz odbiorców tych badań. Do tych fundamentalnych zagadnień nauki o rodzinie wnoszą własną specyfikę trudności, związaną z wrażliwością i intymnością tego obszaru badawczego. Jak rozpoznawać, kontrolować i ujawniać przesłanki światopoglądowe, filozoficzne i paradygmatyczne, które przenikają do nauk o rodzinie?

#### BIBLIOGRAFIA

- A j d u k i e w i c z K.: Metodologiczne typy nauk, [w:] t e n ż e, Język i poznanie, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006, s. 287-313.
- B a b b i e E.: Podstawy badań społecznych, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.
- D e L a n n e y L., J o h n s o n W. H., C o l e T. A.: Podstawy biologii, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne 1975.
- G n i t e c k i J.: Zarys pedagogiki ogólnej, Gorzów: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny 1999.
- G o r i s z o w s k i W.: Podstawy metodologiczne badań pedagogicznych, Warszawa: WSP TWP 2004.
- H a m m e r s l e y M., A t k i n s o n P.: Metody badań terenowych, Poznań: Zysk i S-ka 2000.



- K a m i ń s k i S.: Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1981.
- K l o c h Z.: Interdyscyplinarność w naukach humanistycznych. Tekst wygłoszony na seminarium Wydziału I Nauk Społecznych PAN i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN: „Interdyscyplinarność w naukach społecznych i humanistycznych – możliwości i ograniczenia”, <http://www.ibi.uw.edu.pl/pl-61> (21.11.2007).
- K ł o s k o w s k a A.: Zwierciadło współczesnej rodziny polskiej, [w:] Jaka jesteś rodziną?, red. M. Parzyńska, I. Tarłowska, Warszawa: Wydawnictwo Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych 1963, s. 383-397.
- K o j L.: Wątpliwości metodologiczne, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1993.
- K o t a r b i ń s k i T.: Przegląd problemów nauk o nauce, [w:] t e n ż e, Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum 1970, s. 84-115.
- K u n o w s k i S.: Podstawy współczesnej pedagogiki, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2004.
- M a r o d y M.: Psychologia społeczna, [w:] Encyklopedia socjologii, t. 3, red. W. Kwaśniewicz [i in.], Warszawa: Oficyna Naukowa 2000, s. 256-264.
- M a z a n T.: Przedmiot formalny nauk o rodzinie w ujęciu interdyscyplinarnym, „Studia nad Rodziną” 30-31(2012), s. 87-107.
- Nauki o rodzinie w służbie ewangelizacji, red. Abp K. Majdański [i in.], Warszawa: In principio 1995.
- N o w a k S.: Metodologia badań społecznych, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- O s o w s k i S.: O osobliwościach nauk społecznych, Warszawa: PWN 1983.
- P a l k a S.: Metodologia pedagogiki, [w:] Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku, t. 3, red. T. Pilch, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak 2004, s. 209-210.
- Revised Field of Science and Technology (FOS) Classification in the Frascati Manual OECD DSTI/EAS/STP/NESTI(2006)19/FINAL, <http://www.oecd.org/dataoecd/36/44/38235147.pdf> (7.11.2012).
- Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, „Dziennik Ustaw” 2011, nr 179, poz. 1065.
- S u ł e k A.: Metodologia socjologiczna, [w:] Encyklopedia Socjologii, t. 2, red. W. Kwaśniewicz [i in.], Warszawa: Oficyna Naukowa 1999, s. 209-217.
- S z a c k i J.: Historia myśli socjologicznej, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010.
- T y s z k a Z.: Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną, Poznań: MEN 1991.
- Uchwała nr 122/2006 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 4 grudnia 2006 r. Załącznik nr 69, <http://www.rgs.w.edu.pl/?q=node/785>.

BASIC METHOLOGICAL PROBLEMS  
OF FAMILY SCIENCES

S u m m a r y

Family sciences constitute a question which is not only exceptionally complex as far as the number of disciplines that ought to be taken into consideration in their analysis is concerned, but also one that is unusually complicated – on account of relations and interdependence between the particular constituent disciplines. The network of interrelations between the particular disciplines composing this branch of knowledge, theoretical and paradigmatic references, specific sensibility of the examined sphere of phenomena, the extreme susceptibility to manipulation and suprainterpretations are just some of a number of problems opening new prospects as successive questions are considered. The present article introduces some basic problems of family sciences as an interdisciplinary discipline in the context of the general methodology of sciences and methodology of social sciences. It deals with questions of the semantic concept of „family sciences”, the internal structure of this branch of science, methodological peculiarities occurring within the examined branch and fundamental philosophical and practical questions that have to be tackled by each scholar.

**Słowa kluczowe:** metodologia nauk społecznych, metodologia nauk o rodzinie, interdyscyplinarność, kryteria demarkacji nauk, osobliwości nauk społecznych.

**Key words:** methodology of social sciences, methodology of family sciences, interdisciplinarity, demarcation criteria of sciences, methodological peculiarities of social sciences.